GAZETA KRAKOWSKA

Nro 79.

Z KRAKOWA DNIA 2 PAZDZIERNIKA 1814 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 24 Września.

Rada Naywyższa tymczasowa Xięstwa Warszawskiego

Odebrawszy nowy dowod łaskawości Nayiaś. Imperatora Jegomości dla mieszkańcow kraiu tuteyszego rozciągnięty, pośpiesza udzielić go do wiadomości powszechney z tą skwapliwością, z iaką tchnie serce tego Monarchy o dobro i szczęśliwość nie tylko wszystkich w ogólności, ale i każdego w szczególności.

W Warszawie na sessyi d. 22 Września 1814.

(Pod.) Prezes Rady, *Lanskoy.*

UKAZ N. IMPERATORA JMCI

na dniu 30 Sierpnia 1814 r. (d. k.) w St. Peterzburgu wydany, który na imie JW. Jenerała Gubernatora Xięstwa Warszawskiego przesłany został,

a) " W zamiarze zagładzenia wszelkich śladow woyny, która dla całego rodu ludzkiego tyle niszczącą i zgubną była, iako też w chęci, iżby przy tak pomyślnem i radosnem oney ukończeniu, nikt cierpiący i uciśniony nie został, ogłosiliśmy w ostatnim punkcie Manifestu Naszego na dniu 30 Sierpnia b. r. wydanego, powszechne przebaczenie. — W skutku więc tego polecam i wam zatrudniać się, aby wszystkich tych, których w Xięstwie Warszawskiem z okoliczności ostatniey woyny zabrano, albo przyaresztowano, lub gdziekolwiek wysłano, albo nakoniec, którym dobra lub maiątki zaięte, a dotychczas nie zwrocone bez żadnego wyłączenia uwolnić z zwrotem im dóbr bez dalszych iuż poszukiwań i roztrząsań, tudzież nakazuiemy zostawić im dawne prawa, byt, i swobody.

Na Oryginale własnoręcznie

(Pod.) *Alexander.*

Zgodno z Oryginałem

(Pod.) *Lanskoy.*

Zgodno z tłumaczeniem

J. Bentkowski, Sek.

Dnia 25 Września.

Delegacya wysłana dla powitania N. Cesarza Wszech Rossyy, przy wieździe Jego w granice Xięstwa Warszawskiego, doniosła JW. Ostrowskiemu, Senatorowi Wojewodzie Prezesowi Senatu, że N. Cesarz Alexander stanął dnia 19 b. m. w mieście

Białły, gdzie Delegacya oczekiwała na Niego, i gdzie Monarcha wysiadłszy w domu Podprefekturalnym, raczył nayłaskawiey dać iey audyencyą, na którą w prowadzona i stawiona była przez JW. Novosilzoffa Viceprezesa Rady Naywyższey tymczasowey. — JW. Kicki Senator Kasztelan, mowiący w imieniu Delegacyi, wynurzył w zabranym głosie „ naygłębsze uszanowanie, nayczulsze podziękowanie, a oraz naymocnieysze zaufanie narodu Polskiego w opiece N. Cesarza: że mu byt polityczny i oyczyznę powroci. „ Na co N. Cesarz odpowiedział w wyrazach dla narodu Polskiego naypochlebnieyszych, oświadczył szacunek i przychylność, które ma dla niego, i po dwakroć naywyraźniey powtorzył: iż iedzie do Wiednia, dla ukończenia wielkiego dzieła, które rozpoczął. Przyrzekł nakoniec usprawiedliwić skutkiem zaufanie narodu, dodaiac, iż szczęście narodu Polskiego uważać będzie za nagrodę dla siebie. — Poczem pomowiwszy w szczególności z Delegowanemi, pożegnał ich, i w dalszą do Puław udał się drogę.

Dnia 20 b. m. około godziny pierwszey z południa ziechał do Puław Nayia. Cesarz Alexander, i stanał w tamecznym Xiążęcym pałacu. Po krotkim odpoczynku, stawieni byli przed Monarchą przez JO. Xcia Adama Czartoryskiego (syna) w sali audyencyonalney, urzędnicy i obywatele licznie zgromadzeni, a w rzędzie tym Delegowani stołecznego miasta Warszawy (przeszłey gazecie wymienieni) i przez usta JXiędza Diehl, Superintendenta jeneralnego Zborow Ewanielicko-Reformowanych powitali N. Cesarzą w ięzyku Polskim, składaiąc w imieniu miasta Warszawy hołd uszanowania. N. Cesarz Jegomość raczył nayłaskawiey tak na to odpowiedzieć: " Zapewniycie mieszkańcow Warszawy, że mnie los ich bardzo obchodzi; a ieżli dotąd spoźniłem przybycie moie do tey stolicy, to dla ustalenia szczęścia waszego. „ — W dniu tym osoby, które miały zaszczyt bydź stawionemi przed N. Monarchą, dopuszczone zostały do ucześnictwa stołu wspólnego w iedneyże sali.

Słowa Wielkiego i Sprawiedliwego Monarchy są zwykle wrożbą losu i szczęścia narodow. Ile przytoczone powyżey wzniecą wdzięczności w narodzie, tyle iey zapewne wzbudzą także w sercach woyska Polskiego, nietylko wspomnione, ale i zawarte w następuiacym rozkazie dziennym, nadesłanym z Puław dnia 20 b. m.

ROZKAZ DZIENNY.

Officerowie i żołnierze!

Przekonany iestem, iż po świetnem postępowaniu waszem przez ciąg marszu do oyczyzny, miło wam będzie, w słowach Cesarza, widzieć początek nagrod, do których prawo sobie ziednaliście; powtarzam ie.

" Wdzięczny iestem woysku Polskiemu, iż męztwo swoie dawne uwieńczyło przyzwoitem postępowaniem w pokoiu; wszystkie narody, przez których kraie przechodziło, tę sprawiedliwość iemu oddaią. Szczycę się tem woyskiem, chcę go mieć mocnem i wielkiem, tak iak Polskę szczęśliwą. — Brat moy w krotce przybędzie, i nie zapomni o tych, którzy tak dobrze się zasłużyli. „

Kommendanci brygad i pułkow zechcą przygotować wszystko, czego będzie

potrzeba do świetnego wystąpienia. Tych dni kilku użyią do musztry, ażeby Wielki Xże ze wszech względow mógł bydź kontent z woyska.

(Pod.) *Krasiński.*

N. Cesarz Alexander udał się w dalszą podroż z Puław do Wiednia dnia 22 b. m. o godzinie 2giey rano. Towarzyszy Mu iedynie Jenerał Adjutant Xże Wołkoński, gdyż liczny orszak Monarchy innym traktem, to iest, na Zytomierz i Lwow iedzie do Wiednia.

Jego Cesarzowiczowska Mość, W. Xże Konstanty, który z Peterzburga wyiechał d. 17 b. m. co chwila iest tu spodziewany. Stanie w pałacu Gubernialnym, zkąd JW. Jenerał Gubernator wyprowadził się do pałacu pod Blachą. Kancellarya W. Xięcia iuż tu przybyła.

Powrocili tu wczoray: JW. Feldmarszałek Barclay de Tolly i JW. Novosilzoff. Ostatni ozdobiony został przez N. Monarchę swoiego orderem S. Alexandra Newskiego. Tegoż dnia powrocili tu Delegowani miasta Warszawy.

POGRZEB
JO. Xiążęcia Jmci
JOZEFA PONIATOWSKIEGO
Naczelnego Wodza Woysk Polskich.

Pienie pogrzebowe.

Z pomiędzy boiow i gradow ognistych,
Wierna swey sprawie, nieodstępna znakow,
Szła wolnym krokiem do siedlisk oyczystych
Garstka Polakow.

Skoro lud spostrzegł, iak wzdęte wiatrami
Białe z czerwonem proporce migaia,
Wstrzęsło się miasto radości głosami,
Nasi wracaią!

Niedługa radość; każdy pyta chciwie,
Kędy iest Wodz nasz dzielny, okazały,
Co nam tak długo przywodził szczęśliwie
Na polu chwały?

Już go nie widać na czele tych szykow,
Których był niegdyś duszą i ozdobą;
Okryte orły, zbroie woiownikow
Czarną żałobą.

Już go niewidać wpośrod hufcow dzielnych;
Gdzież iest? .... czy słyszysz płacz i żal głęboki?
Patrzay, złożone na marach śmiertelnych
Rycerza zwłoki!

Te mary, ten woz, spoczynek po znoiu,
Lud go ze łzami otacza rzewnemi,
Ciągną go wierni towarzysze broni
Piersi własnemi.

Idzie za trumną koń iego waleczny
Z schyloną głową, czarną niosąc zbroie:
Idź koniu smutnie, iuz Pan twoy bezpieczny,
Zamknął dni swoie.

Załosne trąby, wy flety płaczliwe,
Wy chwieiących się orłow srebrne dźwięki
Umilczcie; ranią piersi moie tkliwe
Te smętne ięki.

Patrz! przed świątynią, przy światłach gasnących
Porywa z wozu młodzież ciężar drogi,
I wnosi wpośrod grzmotu dział biiących,
W wieczności progi.

Modły Kapłanow, braci twoich łkania
Wznoszą się tam, gdzie mieszka Bóg przedwieczny.
Ach! przyym ostatnie te ich pożegnania
Wodzu waleczny.

Dzieliłeś z nami ciężkie utrapienia,
Wielkie ofiary, okropne przygody,
I zamiast słodkich nadziei ziszczenia,
Gorzkie zawody.

Tulmy łzy nasze, iuż iesteś szczęśliwy,
Kto za oyczyznę walczył, poległ smiały,
Temu iuż wieniec dał Bóg sprawiedliwy
Wieczystey chwały.

Wdzięczni ziomkowie ceniąc zgon i życie,
Nie dadzą wiekom zatrzeć twoich czynow;
Wznipsą grob pyszny, zawieszą na szczycie
Wieniec wawrzynow.

Wyryią na nim, iak w ostatniey toni
Smierć nad nadzieie przenosząc zgubione
Runałeś z koniem, i z orężem w ręku
W nurty spienione.

Posąg twoy będzie lud otaczał mnogi;
Ten napis twarde zachowaią głazy:
Tu leży Rycerz, co walczył bez trwogi,
I żył bez skazy!

Tam żołnierz pełen rycerskiey ochoty,
Zaostrzy oręż o twe zbroie lsknące,
Pewien, że przez to nabywszy twey cnoty,
Zwalczy tysiące.

J. U. Niemcewicz.

D. 19 b. m. umarł w tuteyszey stolicy JX. Jozef Jakubowski, Proboszcz Kościoła parafiialnego świętego Krzyża, Jeneralny Wizytator XX. Missyonarzow, członek przybrany Towarzystwa Warszawskiego przyiacioł nauk, w 71 roku życia. Urodzony w dyecezyi Krakowskiey, po skończonych początkowych naukach w Rzeszowie, udał się do stanu woyskowego, w którym okazawszy swą szczególnieyszą poiętność i niepospolite talenta, dla zupełnego udoskonalenia się, kosztem JO. Xcia Adama Czartoryskiego wysłany został do szkoły woyskowey Francuzkiey w Metz. Tam dwa lata z górą zabawiwszy, po swoim do oyczyzny powrocie, uczyniony został nauczycielem artyleryi w korpusie koronney artyleryi, który przez lat kilkanaście pracowicie i pożytecznie sprawował. Wielka część dawnieyszych officerow woyska Polskiego, a między niemi ś. p. JO. Xże Jozef Poniatowski, byli iego uczniami. Czasy wolne od nauczania poświęcał ten niespracowany mąż na pisanie, tłómaczenie i wydanie rożnych dzieł, do oświecenia w sztuce woyskowey Rodakow służących, w których przez skromność, która była osobliwszym iego przymiotem, nigdy autora, lecz naywięcey tłómacza, i to ieszcze lichego, iak sam w pewney przemowie wyraża, przyznaie sobie nazwisko. Znaiomsze dzieła iego częścią oryginalne, częścią tłómaczone są: Nauka artyleryi; Nauka Matematyki P. Bezout; Historya Grecka i inne pomnieysze. Wszystkie iego pisma szczególniey czystością i iasnością ięzyka Polskiego zalecaią się. — Król Stanisław August szczególnieyszym zaszczycał go szacunkiem, i łożył potrzebny koszt na wydanie dzieł przezeń napisanych. — W roku 1781 z żalem korpusu artyleryi, a pociechą dla religii i zaszczytem dla stanu duchownego, porzucił ten cnotliwy mąż wszystkie nadzieie światowe, i wstąpił do Zgromadzenia XX. Missyonarzow. Pracował w nim użytecznie po Missyach i przy parafii S. Krzyża przez lat kilka, sprawował daley urząd Przełożonego Seminaryum w Gnieznie, a w r. 1796 iedynie dla swych talentow i miłości o dobro Zgromadzenia,

wyznaczony został Wizytatorem jeneralnym XX. Missyonarzow. Pomienione Zgromadzenie winno mu swoy byt w owych zamieszanych czasach. Wyrobił dlań u rządu obcego zwrot dobr funduszowych; opierał się ile mogł nowościom, które chciano do Seminaryow wprowadzić; a iżby pożyteczne nauki i potrzebne oświecenie po seminaryach wzrost brało, pilnie się o to starał. Tym końcem wydał przez się tłómaczone dzieła, iako to: Katechizm Montpelliańskim zwany, zasady wymowy S. i inne dzieła pomnieysze. Był redaktorem pisma pod tytułem: *Wyjątki z dziennikow Paryzkich*, które dla zaszłych odmian we Francyi ustało; zgoła poswięcenie się iego dla dobra religii i kościoła było całkowitem. Wszyscy Biskupi kraiowi dla iego gorliwości, w sprawowaniu rzeczy biegłości i rostropności, kochali go i poważali. Tak zaś wiernie służąc religii i kościołowi, nie przestał bydź użytecznym swoiey oyczyznie. — W r. 1794 wezwany do szkoły woyskowey dla uczenia młodzieży kraiowey, nie wymowił się od takowey posługi. Pamiętna iest także mowa, którą miał d. 1 Sierpnia 1808 r. przy wprowadzeniu szkoły artyleryi, na wezwanie JO. Xcia Ministra Woyny, a w którey tak zwięzle i trafnie obowiązki chrześciianina z obowiązkami obrońcy oyczyzny połaczył i wyłuszczył. Stargany nareszcie pracami, obciążony laty, po kilkodniowey chorobie, z zupełną przytomnością umysłu, przyiąwszy SS. Sakramenta, pożegnawszy ze łzami swoich współbraci, i dawszy im iako ociec błogosławieństwo, zasnął w Panu. JW. Biskup Wygierski przez szczególny szacunek ku zmarłemu, wyprowadził ciało iego d. 20, a nazaiutrz mszą solenną śpiewał. Duchowieństwo świeckie i zakonne z własney woli i ze względu na zasługi zmarłego nadzwyczay licznie się zgromadziło na iego pogrzeb, na którym po odprawionych licznych ofiarach mszy świętey, przy assystencyi uczniow szkoły artyleryi i inżynierow złożone zostało ciało iego w katakumbie kościoła S. Krzyża.

Day Panie! iak naywięcey synow kościołowi i oyczyznie takich, iakim był czci godny zmarły!

Z Wiednia d. 24 Września.

D. 21 b. m. odbył się tu obrządek oddania i zawdziania na J. C. K. Mość orderu Podwiązkowego przez Lorda Castlereagh, P. Heard, pierwszego woźnego tegoż orderu, P. Towhit, mistrza tegoż orderu.

D. 22 o godzinie 10 przed południem wyiechał N. Cesarz z swoiego zamku w otwartym powozie na przeciw iadącemu tu Królowi Wirtemberskiemu do Schönbrunn, gdzie ziechał się razem z wysokiem swoim gościem, a po śniadaniu, zabrał go do swoiego powozu i przywiozł do przygotowanych dla niego w tuteyszym zamku pokoiow. W orszaku i przy boku Króla znayduią się: W. Koniuszy Hr. Görlitz; Minister stanu i konferencyyny, Hr. Winzingerode; W. Intendent dworu i pierwszy Jenerał Adjutant, Jenerał por. Hr. Dillen; Jenerał adjutant, Jenerał major Baron Breuning; Królewscy Adjutanci Xże Taxis i Xże Hohenlohe; tayny Dyrektor woienney kancelaryi i Szambelan, Hrab. Sontheim; Szambelan i skrzydłowy Adjutant Livreville; Radca poselstwa, tayny gabinetowy Sekretarz i tayny Kassier Kahlhaas; tayny gabinetowy Sekretarz Pfeiffer; tayny Registrator Bitzer; Lekarz

nadworny Hardegg; tayny Szambelan Degen; 4 kamerdynerow, 2 kamerlokaiow, 2 goncow i 10 lokaiow. Na drodze od rogatek aż do zamku stała dwiema rzędami mieyska milicya. Orszak otwierał oddział C. K. kirysserow, a około powozu J. C. K. Mci iechała Niemiecka i Węgierska gwardya konna. Niezmierna moc ludu wyszła przeciw przyieżdzaiącym i za ich zobaczeniem, dały się słyszeć okrzyki: Niech żyią! Działa na wałach dały 101 razy ognia.

Takimże sposobem nastąpił tu tegoż dnia około godziny 6 po południu przyiazd Króla Duńskiego. N. Cesarz wyiechał przeciw temu Monarsze do Spitz zabramę Tabor, wprowadził go do miasta i do zamku. Granadyerowie stali w paradzie od bramy Tabor aż do zamku. W orszaku i przy boku Króla Duńskiego znayduią się: Xże Holstein-Beck, szwagier J. K. Mci; Minister stanu Rosenkranz, 5 adjutantow, 3 sekretarzow, ieden kamerdyner i kilku służących.

W wieczor przybyła tu z Pragi W. Xżna i Xżna Następczyna Weymarska i zaiechała do zamku. (W. Xżna Katarzyna, owdowiała Xżna Oldenburska, dawniey iuż tu przyiechała.)

Daley przybyli tu: D. 20 P. Aloyzy Gozgel, Hiszpański pułkownik; August Koch, Bawarski radca poselstwa; P. Rechberg, Minister Bawarski; Baron Oerzen, Meklenburski minister stanu; Hr. Stollberg, radca Pruski; P. Heim, nadworny radca Pruski; Hr. Witt; Ces. Rossyyski jenerał; Ponkratius, przełożony opactwa St. Gallen. D. 21 Lordowie Valetort i Apsleh; Hr. Fryderyk Quadt-Isny; Pruski Szambelan Hr. Schladen; Xże Następca Löwenstein-Wertheim-Frendenberg, i Baron Ende, Badeński W. Czesnik. D. 22 Ces. Rossyyski Xże Alexander Oldenburski; Xże panuiący Hohenzollern-Hechingen; Xże panuiący Sasko-Koburski; Xże Następca Hessen-Darmstadtski; Xże Ludwik Aremberg; Xże Dalberg, Minister Francuzki; Lord Clancarty, Minister Angielski przy udzielnym Xciu Niderlandow; P. Weisse, Minister stanu Xcia Schwarzenberga-Sonderhausen; Xże i Xżna Repnin (z Drezna); Hrabina Tolstoy; Ces. Rossyyski Jenerał od głownego sztabu Danielewski; Ces. Rossyyski Szambelan Peterson i Rossyyski Chatokon; C. K. Austryacki Minister przy dworze Wirtemberskim, Baron Schall, i P. Fadigati, deputowany od Medyolanu.

Z Londynu d. 9 Września.

Nim umowa względem Norwegii zawarta została, chciała flotylla Norwegska, podług pism naszych, uysdź pod Duńską banderą do Danii, ale Szwedzi nie dopuscili.

Dway Xżęta Bruńświccy, którzy dotąd w Anglii bawili, wyiechali d. 5 do Bruńświka.

Liniiowy okręt Dunkan przybieraią wspaniale na admiralski okręt, dla przewiezienia Xcia Rejenta Portugalskiego z Brazylii do Lizbony. Na dowodcę tego okrętu przeznaczony iest P. Beresford. Podług ostatnich doniesień z Rio-Janeiro uzbroiona tam została fregata, dla przewiezienia z Brazylii do Londynu przeznaczonego na kongress do Wiednia pełnomocnego Ministra Saldanha du Gama.

Joanna Southcote, nowa prorokini zdaie się kończyć swoie zwodzicielstwo. P. Sims, znany powszechnie lękarz sztuki położniczey, ogłosił w liscie, iż nie iest ciężarną, ale ma konwulsyyną puchlinę w

żywocie. Dodał on w tem liście, iż poczytuie ią za uwiedzioną głupczyną, którey podstępni ludzie nabili głowę rozmaitemi cudownemi myślami. Uciekła ona z swoiego mieszkania, i wszystkie w niem izby zamknięte przez iey stronnikow aż do Wielkiey nocy zostały, czekaiąc czyli się nieziści cud urodzenia Messyasza. Zapewniaią iednak że policya kazała zamknąc to mieysce zgromadzenia iey stronnikow. Ktożby uwierzył miała ona do kilku tysięcy stronnikow! W roku 1790 służyła w Exter u pewnego tapicera, który był metodysta. Jednego poranku uprzątaiac sklep znalazła pieczęc, na którey były litery J. S. Coż to mogło znaczyć innego iak Joanna Southcote? Opuściła natychmiast służbę i została proroknią; wytrzymać musiała wiele attakow od szatana, a niedorzeczności swoie nawet w pismach rozszerzała. Oprocz kaplicy mianey w George-Field, iest ieszcze 5 innych kaplic, w których się zgromadzaią iey stronnicy. Pomiędzy innemi oszukaństwami, przedawano pod czas kazania w kaplicy wodę błogosławiona od Joanny flaszeczkami dosyć drogo zwiedzionemu ludowi. Za panowania Królowey Elżbiety pewien półgłowek nazwiskiem Haket, ogłosiwszy się za wybawiciela świata, groził śmiercia wszystkim, którzyby niechcieli poyśdź za iego nauką, i przepowiadał zrzucenie z tronu Królowey. Stracono go iako zdraycę kraiu. W roku 1656 ziawił się znowu nieiaki Naylor, który iako prorok kazał sobie oddawać cześć Boską na ziemi, a potem stawiony u pręgierza i piętnowany, miał rozpalonem żelazem przebity ięzyk bluźnierczy. W roku 1728 nieiaki Woolston, ze bluźniercze mowy o cudach nowego testamentu, skazanym został na 25 f. szt. kary pieniężney za każdą bluźnierczą mowę, na rok więzienia i na stawienie 6000 f. szt. rękoymii za przyszłe swoie postępowanie.

P. Wood, Admirał Martin i P. Tucker, którzy przed nieiakim czasem posłanemi zostali do Antwerpii, dla bycia tam obecnemi przy podziale tamteyszych okrętow i zapasow okrętowych, dopełniwszy swoiego zlecenia, powrocili do Anglii.

Podług prywatnego listu morskiego officera z Bermudy pod d. 14 Lipca, obawiaią się tam, że posiłkowe nasze woysko zapoźno przybędzie, ażeby w tym ieszcze roku mogło bydź użytem do lądowań na brzegi Amerykańskie, ponieważ flota dla burzliwey pory roku nie będzie mogła utrzymać się pod brzegami.

Dom i sprzęty Xżny Wallii (małżonki Xcia Rejenta) maią bydź w przyszłym miesiącu więcey daiacemu sprzedane.

P. Henryk Wellesley, dotychczasowy Angielski poseł w Hiszpanii, oczekiwany tu napowrot. Mowią, iż z Królem Hiszpańskim zawarł umowę, którą obowiązał się ten Monarcha nie odnawiać więcey familiynego związku z Francya.

Xże Wellington kupił z rozkazu Angielskiego rządu w Paryżu pałac Borghesow na mieszkanie dla posłow Angielskich za 36,000 f. szt.

Dworska gazeta oznaymiła, iż zamknięcie brzegow Norwegskich iest zniesione.

Podług doniesień z Bermudy pod d. 26 Lipca, Rzadca tamteyszy Coekburn zabronił wszelkich związkow z brzegami Amerykańskiemi, ażeby nie doszła tam wiadomość o maiącey się przeciw tymże brzegom przedsięwziąść wyprawie.

Officerowie od sztabu i kommissoryat

Lorda Hill, który iak wiadomo, mieć będzie naczelne dowodztwo w Ameryce, otrzymali rozkaz udania się niezwłocznie do Portsmutu, dla odpłynienia z rzeczonym jenerałem do Ameryki.

Bonaparte trudnić się ma na wyspie Elbie urządzeniem drukarni; litery i prassy kazał na pobliskim stałym lądzie robić. Chce on nie tylko swoie pamiętniki drukować, ale i Monitora Elbskiego wydawać.

Fregata J. K. Mci Belweder zrobiła w swoiem stanowisku w Ameryce tak bogatą zdobycz, iż z podziału przypadło na Kapitana tey fregaty irona 20,000 f. szt.

Z Ostendy przybyły w tych dniach na targ do Kantesbury Niderlandskie woły.

Sanie, na których Bonaparte z Moskwy uciekał, posłane są z morza Baltyckiego do Anglii.

Lord Castlereagh w swey podroży do Wiednia potrzebuie dla siebie, swey małżonki i swoie. o orszaku 20 powozow.

Narodowy dług Angielski w okrągłey wzięty summie 700 mill. f. szt. (28,000 mill. złp.) daie powod do następuiących arytmetycznych porownań: W Angielskich papierach (512 sztuk na funt) ważyłby 61 beczek i 1700 cetnarow; w Gwineach rzędem rozłożonych rozciągnałby się na 10,521 mil; w szelągach przeszło na 290,959, a w fenigach przeszło na 4 mill. 162,878 mil. W złocie ważyłby 14,981, 273, w srebrze 225,806,451 funtow aptekarskich, a w miedzi 4,687,500 beczek: Workow możnaby nim napełnić, rachuiąc ieden worek na każde 40 f. szt. w złocie 374,531, w srebrze 5,645,462, a w miedzi 262,500,000. Wozow naładować złotem 7491, srebrem 112,904, a miedzią 5,250,000. Do wyliczenia tey summy w Gwineach przez 12 godzin, rachuiąc po 100 gwineow na minutę, potrzebaby 27 lat, 6 miesięcy, 2 tygodni, 5 dni, 6 godzin, 6 1/2 minut; w szelągach 578 lat, 8 miesięcy, 2 tygodni, 3 dni, 6 godzin, 19 1/2 minut; w fenigach 6944 lat, 7 miesięcy, 2 tygodni, 2 dni, 4 godziny, 4 1/2 minut. Prowizya rachuiąc po 2 1/2 od sta, rocznie uczyni od tey summy 24 mill. 500,000 f. szt.

Mamy wiadomości z St. Domingo do 30 Lipca, w których niema wzmianki względem Francuzkiego doniesienia, akoby Petion wywiesił białą chorągiew i w imieniu Francyi wydał woynę Chrystofowi. Zapewniaią owszem, i oba ci Naczelnicy Murzynow gotuią się do dzielnego odporu.

Z Madrytu d. 1 Września.

Dzisieysza dworska nasza gazeta zawiera w d. 20 Lipca zawarty w Paryżu traktat pokoiu z Francyą. Zawarowane iest między innem w tym traktacie, iż wszelka własność tak Hiszpanow we Francyi, iako też Francuzow w Hiszpanii zwrocona im będzie w takim stanie, w iakim była przed zaięciem. Między obiema Mocarstwami zawarty ma bydź traktat handlowy, a nim to nastąpi, przywrocone są stosunki handlowe, iak były w roku 1792. Zatwierdzenia tego traktatu wymienione zostały z wielkiemi uroczystościami d. 9. Sierpnia. Podpisał go zaś z strony Hiszpańskiey P. Labrador, a z Francuzkiey Xże Benewentu.

Jenerał Morillo mianowany iest Wicekrólem w Buenos-Ayres.

Poseł Szwedzki Hr. de la Gardie, miał d. 24. Sierpnia wstępną audyencyą u Króla.

DODATEK
DO N^ro 79.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 2 PAZDZIERNIKA 1814 Roku W NIEDZIELĘ.

WIERSZ
W Dzień Imienin Nayiaśnieyszego
ALEXANDRA Igo.
Imperatora Wszech Rossyy, dnia (30 *Sierpnia*) 11 *Września* 1814 *roku.*

Et voila ce Héros, dont le Ciel est le guide,
Ce Guerrier magnanime, et ce mortel pieux.
Qui sauva de la flamme et l'Europe et ses Dieux.
Jean Jacques le Franc de Pompignan.

Władzca Swiata, co ważąc los iego na szali,
Taiemnicą swe dzielne zamiary obsłania:
A w środ pożarow woyny, gwałtow, zamieszania,
Które chce Trony dzwiga, i które chce wali;
Uyrzawez krwią zbroczoną przez mordezętwa ziemię,
Rzucił grom ... i zniknęło groźne Swiatu plemię.

Został Człowiek ..., Oh! dawno był on pożądany.
By usiadłszy na dawcy szczęścia ludow Tronie,
Opasywał laurami ludzkości swe skronie,
I nie będąc nad ludzi, był wyższym nad Pany.
Dobroczynność, co niegdyś Swiatu Bogów dała,
By znaleść im równego człowieka,... czekała.

Alexandrze! to święte spełniasz iey żądanie.
Kolebka Cię Monarchą, Tron Człowiekiem stawia.
Bo gdzie lud Władzcow swoich potęgę wysławia,
Tam Ty, w hołdzie poddaństwa, odbierasz kochanie.
Nie miał takiey potęgi, co Twe Imie nosił:
Lud go Wielkim dla niego, nie dla siebie głosił.

Nieraz Zwycięztwa, imie zyskały rozboiow.
A ten, co licznym hufcom z zapałem przywodził,
Lecz w rachubie korzyści im i sobie szkodził,
Czegoż doszedł wśród ciężkich Bohatyra znoiow?..
Tyś Twey broni te świetne zaszczyty udzielił;
Zwyciężyłeś... Swiat ucichł ... Lud się rozweselił.

Dobrym był Tytus, Aurel, Zygmunt, Henryk czwarty,
Oycami i roskoszą poddanych nazwani:
Imie Wielkich, tylekroć przybrali Tyrani,
Na karkach nędzy Ludow, Tron swoy maiąc wsparty,
Niestety! cześć im Bóstwa podła boiaźń dała;
Lecz co w Bostwie wielbiła, w Człeku przeklinała.

Monarcho! głos Europy dla Ciebie iednaki.
Oycem iesteś Zwycięzcow, Oycem Zwyciężonych.
Gdzie Ty czynisz i każesz, nie masz uciśnionych,
Same Twey Łaskawości widać wszędzie znaki.
Niechcesz Ołtarzow Bostwa: lecz żeś doń zbliżony,
Na Ołtarzu ludzkości będziesz w sercach czczony.

Tam Dobroć, Twey potęgi naypierwsze znaczenie,

Tam Cnoty, iakich mało widziano na Tronie,
Tam Miłość ludow, w dzielnej szczęścia ich obronie,
Przyymą ofiar naleźne im Całopalenie.
Gdyby się na ten Ołtarz Dagon wniyść ośmielił,
Padnie skruszon,.... by chwały Twey z sobą nie dzielił.

Patrz Panie! że się Polak do niego przybliża,
Polak! samem nieszczęściem dotąd nieznękany.
A w laury swey stałości i męztwa przybrany,
Uwielbia Twoie szczęście, przed Tobą się zniża.
Oceniłeś Ty iego zasługi i blizny
On Cię Oycem nazywa w Imieniu Oyczyzny.

Swiętym iest dziś dla niego dzień Twego Imienia,
W nim czucia swey wdzięczności przed Tron Twój zanosi,
O pomoc Twym Zamiarom (Władzcy) Niebios prosi:
By z Rąk Twych szczęście brały Jego pokolenia.
Padł Wyrok i zagrzmiało... znak tey woli Niebn:
Stu Wiekom, dla ich szczęścia, Alexandra trzeba.

WIERSZ

Z okoliczności, przeiazdu przez Kraków do Wiednia Nayiaśnieyszego ALEXANDRA Igo Imperatora Wszech Rossyy, w Miesiącu Wrześniu 1814 roku.

...n'est-il pas temps, aprés tant de fatigues,
De gouter un repos, que les Destins prodigues
Pour prix de Vos exploits, accordent aux humains?
J. B. Rousseau.

Po trudach Woyny, w laury przybrany,
Szczęścia Europy zaięty celem,
Byś klęsk zadanych ugoił rany,
Chcesz Panie! ludzi bydź przyiacielem.
I ci, któremi berło Twoie włada,
I, których oręż przed Twoim upada,
I, coś ich dzieluie ratował w niemocy,
Uznaią Oyca, w Monarsze Północy.

Dokądże Swoie dziś niesiesz kroki?
Bóg Ci pokoiu ludy powierzył;
A sam w podniebne wzniesion Obłoki
Chce byś Ty Swiata posadę mierzył.
Aby na karcie iego niewidziano,
Co prawem mocy lub szczęścia nazwano.
Zeby w odwieczne Oycow swych dziedziny
Weszły, wyzute z ich Imienia syny.

W takich zamiarach Wiedeń Cię czeka.
Czekaią trwożne o los swoy kraie;
Lecz iuż z ich ziemi rozpacz ucieka
Kiedy w ich sprawie, Twa Dobroć staie.
Tam Sprawiedliwość Tron stawia wspaniały,
Na którym siadłszy, Połen Cnot i Chwały,
Wyrokiem swoim przetniesz węzeł sporu,
Co ma nazwisko prawa? co zaboru?

Niezli zaś doydziesz celu Twey pracy,
Patrz na tę ziemię łzami skropioną,
Mieszkaią na niey prawi Polacy
Lecz iak od dawney dziś iest zmienioną!
Smiertelne tylko zwłok ich Królow Cienie,
Swietne Wawelu trzymaią znaczenie;
A głos klęsk, smutku, ucisku i straty,
Niegdyś graniczne słuchaią Karpaty.

W pośrod tych nieszczęść, Honor i Cnota,
Wartość Polaka poznać Ci dała;
Niewiary, zdrady, przekupstw sromota,
Sławy Nad Dziadow w nim niezmazała.
Wskazawszy Męztwa swego rzadkie dziwy,
Upadł w zawodach, lecz upadł Cnotliwy;
A choć go wszędzie los srogi uciskał,
Nie upadł cały, gdy Twą Dobroć zyskał.

Ta, iego dalsze skrzepia nadzieie
Ta szkody wróci, zagoi blizny,
Jeszcze się przy nich Polak rozśmieie.
Na widok życia swoiey Oyczyzny.
Panie! iuż ona w Tobie dla nas żyie,
Chociaż się ieszcze los przyszłości kryie;
Jedź więc Szczęśliwy — i zrzuć tę zasłonę:
Szczęście Polaka padnie na Twą stronę.

Z Paryża d. 13 Września.

D. 10 b. m. raczył Krol po mszy, ktoremu Minister sekretarz stanu pioro podał, podpisać związek małżeński między Jen. porucznikiem Hr. Reille i Panną Wiktoryą Massena, corką Marszałka tego naz iska, Xcia Eslingi.

Kontraadmirałowie Dumanoir, Lapellev i Daugier otrzymali od Króla tytuł hrabiow.

Akademiia Diżońska wyznaczyła w nagrodę za naylepszą pochwałę Ludwika XVI medal oty w wartości 300 fr.

Onegday i wczoray odbyły się na polu Marsowem wyścigi konne. Klacz, ktora obiegła podwoyny obwod pola Marsowego, 1800 sążni wynoszący, w 4 minutach, 22 sekundach, uzyskała naywiększą nagrodę 2000 fr.

Prawo noszenia białych pior około kapelusza dozwolone tylko iest rozporządzenie Królewskiem Ministrowi woyny, jenerałom ministrom stanu, marszałkom Francuzkim, dowodzącym jenerałom, jenerałom porucznikom, maiącym tytuł gubernatorow, kapitanom gwardyi Królewskiey, jenerałom dowodzącym kompaniiami gwardyi Królewskiey i jenerałom będącym na poselstwach u obcych dworow. Prawo noszenia czarnych pior: jenerałom porucznikom, marszałkom polnym, Królewskim i Xiążąt krwi Królewskiey adjutantom.

Monsieur, bratu Królewskiemu, zdarzyła się pod Troyes nieprzyiemność, iż złamał mu się powoz; szczęściem nie skaliczył się, ale wstrzymała się iego podroż, bo musiał nowy powoz kupić. Zabawić on ma w tey podroży 6 tygodni.

Rossyyscy inwalidzi i ranieni popłynęli z Cherburga na fregacie Francuzkiey Chwała i dwoch płaskich statkach do Rygi.

Margrabia de Rivier, marszałek polny, mianowany iest komanderem orderu S. Ludwika i wielkim posłem w Stambule, a Hr. Polignac posłem w Monachium.

DONIESIENIA

W domu pod Nr. 18 w rynku na trzeciem piętrze skradzione zostały w przeciągu trzech ostatnich tygodni miesiąca Sierpnia r. b. następuiące rzeczy: — 1) Zegarek złoty w tyle szmelcowany, literami wysadzone Souvenir białemi perłami, przy tym łańcuszek złoty z tabliczką graniastą złotą. — 2) Zegarek złoty mały, w tyle perełkami wkoło obsadzony. — 3) Fermuarka złota wysadzana brylantami przy tey były cztery czyli szesc sznurkow pereł prawdziwych Uryantek, z klamerką w tyle do zapinania. — 4) Łańcuch złoty w drobniutenkie ogniewka. — 5) Para kolczykow rautowych podługowatą robotą. — 6) Medalion srebrny podługowaty u góry z kokardą; w koło tegoż i kokardy był obsadzony drobnemi rautami. — 7) Pierścionek rautowy podługowaty na cztery grania. — 8) Pierścionek z portretem złoty, w koło tego portretu perełkami złotemi obsadzony. — 9 Kufel srebrny wyzłacany od miednicy matową robotą. — 10) Cztery łyżeczek srebrnych do kawy. — 11) Puszeczka srebrna mała, sposobem iaykowatym. — Ktoby cokolwiek z tych rzeczy dostrzegł lub poznał, niechay raczy dać znać do JPana Fiszera, mieszkaiącego iak wyżey pod Nr. 18 w rynku na trzeciem piętrze, a przyzwoitą odbierze nagrodę.

W Potkamyczu zginał koń z łąki dnia 28 Września brudnokasztanowaty lat maiący 8. cali 14 wysoki, głowa sucha, oko bystre, grzywa trochę kędzierowata, ogon w środku wycięty, ogon i grzywa czarny. Ktoby o nim wiedział, raczy dać znać do niżey podpisanego w powyższey wsi.

Jozef Rogowski.

Prezydent Municypalności Miasta Wolnego Handlu Krakowa podaie do publiczney wiadomości, iż Oświecenie Latarń publicznych w Mieście Krakowie na miesiące zimowe od 1go Października 1814 do ostatniego Kwietnia 1815 przez licytacyą w Biorach Prezydenta Municypalności d. 3go Października 1814 od godziny 9tey z rana odbydź się maiąca, naymniey żądaiącemu w arendę wypuszczone zostanie; a chcący nabydź takowey Entrepryzy, Vadium 2000 złp. na ręce Kommissyi Licytacyyney złożyć winien będzie — O dalszych kondycyach zaś można w Kalkulaturze Mieyskiey zasiągnąć wiadomość. — W Krakowie d. 26 Września 1814.

Zarzecki.

Dogadzaiąc życzeniom Niemieckiego czytania, otworzyłem bibliotekę do czytania. Zbior rozmaitych autorow, (co okazuie drukowany moy katalog) z wielu innemi ieszcze Xiażkami, są do wyboru Czytelnikow, a tych liczba będzie się co miesiąc znacznie pomnażać. Cena prenumeraty miesięczney iest złp. 4 i codziennie można brać inną Xiążkę. Ktoby zaś chciał razem brać po dwie Xiązki zapłaci złp. 8. W zakład za iedną Xiażkę składa się przy prenumeracie złp. 6, które po ukonczoney prenumeracie będą zwrocone. Gdyby zaś Xiążka lub ieden Tom zginał, tedy czytaiący całe dzieło zapłaci. — W Krakowie d. 15 Września 1814.

Fryderyk Friedlein, Xięgarz.

Z mocy Rezolucyi Wys. Trybunału Cyw. I. Inst. Dep. rak. dd. 13 Lipca r. b. do Nr. 1653 wydaney, podpisany Komornik Powiatu i Miasta Krakowa, w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod L. 206 zamieszkały podaie ninieyszem do publiczney wiadomości, iż na dniu 11 Października 1814 r. od godziny 9tey z rana w Krakowie na Przedmieściu Piasek w Domu pod L. popisową 98 odprawi się sprzedarz przez publiczna licytacyą, iako na dniu ostatecznego przysądzenia rzeczonego Domu, z należącemi do niego budynkami i ogrodkiem, do Sukcessorow po ś. p. Apolonii Kochowey należących; przeto chęć kupna maiacy tego Domu, winien będzie Vadium w kwocie 173 złp. to iest dziesiata część summy szacunkowey, w monecie grubey srebrney przed rozpoczęciem się licytacyi złożyć, zas o warunkach sprzedarzy każdego czasu u podpisanego Komornika potrzebną informacyą powziąść będzie można, gdyż ieżeli się nikt z licytantow nie zgłosi, pierwszemu nabywcy za Summę 1800 złp. ostatecznie przysądzonym zostanie. — W Krakowie d. 26 Września 1814.

Franciszek Chwaſtkiewicz, Komornik S. P. P. i M. Krak.

D. 10 Października b. r. o godzinach zwyczaynych, w Mieście Powiatowem Szkalbmierzu w Domu pod Nr. 75 rożne ruchomości, iako to: stoły, kanapa, łożko żelazne, suknie męzkie, bielizna stołowa i inne. Wszystko za gotowe pieniadze przez publiczną licytacyą sprzedawane będą. Oraz Jatka do sprzedawania mięsa, tudzież Izdebka do mieszkania w rynku tegoż miasta sytuowana, do Sław. Walentego Woycika należące, w roczna arendę puszczone zostaną. Chęć przeto nabycia maiący na wyżey oznaczony czas i mieysce zapraszaią się. — W Szkalbmierzu d. 24 Września 1814.

J centy Lauecki, Komr. P. H. i Szkalb.

D. 3go Października r. b. o godzinie 3ciey popołudniu w wsi Radzanowie we Dworze rożne ruchomości za gotowa srebrna Courant monetę naywięcey daiącemu sprzedane zostanę. — Każdy przeto chęć kupna takowych maiący, w mieyscu i terminie wzmiankowanym stawić się raczy. — W Radzanowie d. 28 Września 1814.

Jan Kanty Kowalski, K. T. C. P. J. D. K.

Niżey podpisany Notaryusz z Konserwator hypotek Powiatu Lelowskiego, odebrawszy od Wys. Trybunału Rezolucyą nastepuiacą: — "Trybunał Cywilny I. Inst Dep. Krak. w skutek przedstawienia Ur. Głowczewskiego Notaryusza i Konserwatora hypotek Powiatu Lelowskiego dnia 21 m. b. po wysłuchaniu wniosku Urzędu publicznego, Tegoż do urzędowania przypuszcza, i o tem właściwy Sąd Pokoiu uwiadomia, zostawuiąc nadto wolność Ur. Notaryuszowi umieszczenia w Gazetach uwiadomienia o przypuszczeniu siebie do urzędowania. — W Krakowie d. 26 Września 1814 (pod.) Lewicki, Leo Chwałibogowski „ Sekretarz Nr. 2392. „„— Takową do publiczney wiadomości podaie.

Ignacy Głowczewski.